

Szept Polesia

krynycia szemrze starą mową
opowieść wsiąka w trakt kamienny
rytmem trzech serc pulsuje bezczas
zamknięty w czas niezmienny

łyczko kościoła oraz cerkwi
nabożną cześć składają
synagogalne dawne szepty
tej ziemi niebo zawierzają

krynycia szemrze pod wierzbami
woda pamięta każdy krok
ślad krętych ścieżek splata nicz
gdzie cień otula dawny mrok

polesia czar rozbrzmiewa rzewnie
hymnem krainy co pobladła
zostały sny wspomnienia mgliste
liryczna nuta nie przepadła

krynycia szemrze starą mową
jej echo na *trójstyku* gra
nad horyzontem wschodzą zory
ich światła w Bugu przeszłość gna